

wartości globalnej oraz wyzwania jego kształtowania w rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej Polski.

*Andrzej Chodubski*

Iwona Hofman, *Polska. Niemcy. Europa. Program zachodnioparyskiej Kultury*, Lublin 2009, ss. 405.

W kształtowaniu polskiej myśli politycznej po II wojnie światowej przez pół wieku wyjątkową rolę odgrywał miesięcznik „Kultura” redagowany przez Jerzego Giedroycia (1906–2000) w Paryżu. Kluczowe znaczenie dla „Kultury” było założenie, że jej powołaniem było dawanie materiału do myślenia politycznego i kulturalnego. Nie rzucanie jakiegś koncepcji, ale dawanie materiału do przemyśleń. Wielkim nieszczęściem Polski stało się to, że przez te lata, od okupacji poprzez okres powojenny, myśl polityczna zupełnie znikła (s. 250). Pismo deklarowało niewiązanie się z żadną doktryną ani ideologią. Zauważa się, że stanowiło ono dla Jerzego Giedroycia „najlepszą formę działania politycznego (po prostu instrument polityczny „nastrojony” na dialog i dyskusję), zrozumiały wydaje się splot romantyzmu i realizmu cechujący linię pisma oraz postawę Redaktora. Wizje Polski należały do wyobrażeń romantycznych, idealizowanych, a nawet, jak twierdzili oponenti Redaktora, aż do zamknięcia „Kultury” – nieosiągalnych. Pierwiastek realistyczny zwerbalizował dla siebie, wskazując: „polityka nie jest sakramentem; jeśli chce się ją uprawiać, to trzeba przylegać do rzeczywistości, która się zamienia. Trzeba umieć zachować zasady i zmieniać poglądy” (s. 11).

W prezentowanej książce podjęto próbę ukazania składników stanowiska Jerzego Giedroycia i „Kultury” wobec całego kompleksu stosunków polsko-niemieckich. Problem ten nie był poddawany analizie wobec powszechnego przekonania o nadrzędności i specjalnym znaczeniu myśli wschodniej jako dziedzictwie „Kultury”.

Istotę problemu poznawczego zaprezentowano w ośmiu rozdziałach, zatytułowanych kolejno: I. „Kultura” paryska – pismo i centrum myśli politycznej na obczyźnie; II. „Problem niemiecki” w Europie po 1945 roku; III. Powojenne Niemcy w publicystyce „Kultury” (1947–1955);

IV. Koncepcje niemieckie „Kultury” a polityka Konrada Adenauera (1955–1962); V. „Kultura” wobec międzynarodowych i lokalnych projektów rozwiązania spraw Niemiec (1962–1969); VI. Normalizacja stosunków polsko-niemieckich w ujęciu „Kultury” (1970–1980); VII. Forum „Kultury”: od „Solidarności” do zburzenia muru berlińskiego (1980–1989); VIII. Normalizacja i pojednanie w ujęciu „Kultury” (1990–2000). Wykład poprzedza „Wstęp”, w którym wskazuje się na nośność poznawczą prezentowanego problemu oraz istotę ukazywanych zagadnień. Przywołując myśl współpracownika Leopolda Ungera, zauważa się, że nie miał on programu, a raczej „dużo indywidualnych pomysłów”, był „wizją”, a Jerzy Giedroyc – bardziej wizjonerem niż strategiem i dlatego jego łamy były trybuną propozycji i wymiany myśli (s. 9).

W rozdziale pierwszym wyodrębniono cztery zagadnienia poznawcze: 1. „Kultura”, dzieło życia Jerzego Giedroycia; 2. „Bunt Młodych” i „Polityka” odniesieniem dla „Kultury”; 3. Charakterystyka programu wschodniego; 4. „Kultura” wobec procesów zjednoczenia Europy. Przypomina się tu krótką biografię Jerzego Giedroycia oraz prace jemu poświęcone. Zauważa się, że rzeczywistość emigracyjna sprawiła, że jako żołnierz, kierownik Wydziału czasopism i Wydawnictw Wojskowych Biura propagandy II Korpusu Polskiego (1942–1943) stosunkowo szybko oddalił się od oficjalnego nurtu polityki. Wydaje się, że czynnikiem decydującym o przyjęciu postawy opozycyjnej wobec „niezlomnego” Londynu była sprawa Skarbu Narodowego (s. 16). Jerzy Giedroyc sądził, że szybka zmiana konfiguracji politycznej w Europie jest niemożliwa, gdyż mocarstwa światowe dążyć będą do utrzymania pokoju w Europie nawet za cenę politycznego podziału kontynentu, a rozkład sił w Europie Środkowej i Wschodniej uniemożliwia spekulacje o przywróceniu granic sprzed września 1939 r.

Przypomina się, że Jerzy Giedroyc, jeszcze przed II wojną światową jako redaktor „Buntu Młodych”, od 1937 r. ukazującego się pod zmienionym tytułem „Polityka”, wypracował pewien model funkcjonowania zespołowego (ale z dystansem) opartego na wspólnocie przekonań, dyskursywnym stylu uprawiania polityki oraz wzajemnej lojalności. Określał się mianem „niepszący redaktor” o talentach reżyserskich, co

oznaczało, że świadomie ograniczał swoją rolę do inspirowania, dyskusowania problemów, podsumowania tematów pożądaných w perspektywie linii programowych czasopism. Dlatego ważny był dobór autorów wyrażających Jerzego Giedroycia w określaniu priorytetów redakcyjnych. W „Kulturze” był to przede wszystkim Juliusz Mieroszewski (1906–1976), ale także m.in. Józef Czapski (1896–1993), Bohdan Osadczuk (ur. 1920) – znawca i analityk stosunków polsko-ukraińskich, Leopold Unger (ur. 1922) – komentator międzynarodowy. Stanowili oni najbliżsi tzw. krąg „Kultury”.

Zauważa się, że 50 lat działalności „Kultury” wbrew brązowniczym legendom nie było wyłącznie pasmem sukcesów i satysfakcji wynikających z trafności przewidywań, dobrego rozpoznawania podtekstów wielkiej polityki, profetycznych interpretacji budujących rangę najważniejszego ośrodka myśli politycznej emigracji po 1945 r. pismo konkurowało z przywilejowanymi bliskością władz uchodźczych „Wiadomościami”, „Dziennikiem Polskim” i „Orłem Białym”. We Francji równoległe ukazywało się kilka tytułów, np. „Gazeta Polska”, „Narodowiec”, „Wiarus Polski”, „Gospodar Polski”, „Polska Wierna”, „Słowo Katolickie”, „Placówka”, „Światło”, „Słowo Polskie”, „Horyzonty”. Od 1952 r. ambicjom Jerzego Giedroycia „zagroziła” Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa, dysponująca zasięgiem i audytorium niedostępnym dla miesięcznika, wydawanego nieomal w warunkach chałupniczych, gdy porównały budżet oraz zaplecze polityczne RWE Jerzy Giedroyc skupiał się właściwie na polemikach, zwłaszcza dotyczących projektu życia emigracyjnego. Szczególny rodzaj polemik prowadził z dyrektorem RWE Janem Nowakiem-Jeziorańskim (1952–1976). Ujawniła się w nim duża drażliwość, którą objaśnia się m.in. cechami osobowościowymi obu aktywistów życia publicznego, narodowego.

Zwracając uwagę na program polityki wschodniej „Kultury” przypomina się, że konsekwentnie na jej łamach przewidywano, że wskutek ruchów narodowościowych ZSRR rozpadnie się na samodzielne państwa, Europa Wschodnia odzyska podmiotowość, a niepodległa Polska graniczyć będzie z suwerenną Ukrainą, Litwą, Białorusią. Punktem dla przyszłych partnerskich stosunków Polski i państw ULB stanie się deklaracja wyrzeczenia Wilna i Lwowa. Tematyka wschodnich są-

siadów Polski była przedstawiana w nurcie wspomnieniowo-pamiętnikarskim i współczesnym.

Istotny aspekt poznawczy na łamach „Kultury” stanowiła dyskusja o różnych projektach przywracania ładu europejskiego po „załamaniu cywilizacji Zachodu w wyniku II wojny światowej. Moralny sprzeciw wobec zwycięstwa totalitaryzmu w Europie Wschodniej redakcja ogłosiła już w pierwszym numerze „Kultury”.

Miesięcznik ujawniał idee integracyjne Europy. W 1957 r. pojawiły się na jego łamach wskazania: „Miejscem dla silnego, połączonego regionu wschodnioeuropejskiego jest Unia Europejska, w której wraz z demokracjami Zachodu zbalansuje Niemcy i stworzy warunki pokojowej współpracy wewnętrznej i zewnętrznej” (s. 43).

Wskazuje się, że Jerzy Giedroyc odważnie i dalekowzrocznie oceniał miejsce Polski w Europie, uwzględniając dynamikę procesów jednoczenia. Fundamentem wszystkich jego projektów było uznanie granicy wschodniej oraz budowanie zaufania pomiędzy Polakami, Niemcami, Ukraińcami, Litwinami.

Charakteryzując „problem niemiecki” w Europie po 1945 r. wyodrębniono jako podstawowe trzy kwestie: 1. Powojenny kompleks niemiecki w polityce Polski; 2. Geneza problemu: granica na Odrze i Nysie Łużyckiej; 3. „Kultura” wobec problemu niemieckiego. Wskazuje się tu, że stosunki Polski i Niemiec po II wojnie światowej kształtowały wiele czynników, m.in. negatywne doświadczenia historyczne, zmiany terytorialne spowodowane przesunięciem granicy polsko-niemieckiej, ideologiczno-polityczną przynależność Polski do bloku państw socjalistycznych, wzrost siły ekonomicznej i politycznej RFN, stopniową zapaść cywilizacyjną Polski, bezpośrednie i pośrednie kontakty z Niemcami.

W programie zwanym zachodnim na łamach „Kultury” szczególną wagę przedstawiał program trwałości granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wagi tego zagadnienia nie umniejszały układy z lat 1950 i 1970. Syntetyczny ogląd spraw niemieckich na łamach miesięcznika wyrażał się m.in. w przesłaniu: Nie zapominając niczego, podejmując również tematy okupacji i zbrodni hitlerowskich, spoglądać jednocześnie na powojenne Niemcy jako na niezbędnego uczestnika nowej Europy (s. 69).

W rozdziale trzecim podniesiono zagadnienia: 1. Kryzys cywilizacji europejskiej – podział Eu-

ropy; 2. Relacje z Niemiec (a. Znaczenie form kronikarskich i ustaw, b. Tematyka kulturalna); 3. Globalne scenariusze przyszłości Niemiec; 4. „Kultura” i Radio Wolna Europa wobec granicy zachodniej Polski. Zauważa się, że dziesięciolecie po kapitulacji Niemiec upłynęło pod znakiem m.in. dysput intelektualistów i polityków o kryzysie wartości europejskich w związku z winą Niemiec za zbrodnie wojenne, akceptacją podziału Europy. Złożone problemy systemu niemieckiego, poza analizami znajdowały odbicie w kronikach, poglądach i listach. Sprawy Niemiec prezentowano w szerszej perspektywie międzynarodowej lub w związku z polityką mocarstw (układy, porozumienia). Jerzy Giedroyc ujawnił niechęć do powołania i działalności Rozgłośni Polskiej Radio Wolna Europa. Odmienne pojmował rolę i zasady funkcjonowania mediów emigracyjnych. Ostro krytykował formułę radia masowego, nastawionego na informowanie, pozbawionego aspiracji kształtowania poglądów.

Charakteryzując postrzeganie Niemiec w latach 1955–1962 przypomniano rzeczywistość polityczną od wejścia w życie traktatów paryskich (5 maja 1955 r.) sprzyjające stabilizacji RFN na arenie międzynarodowej do wniesienia w sierpniu 1961 r. muru zwanego berlińskim (zburzony w listopadzie 1989 r. jako symbol wyzwolenia całej Europy Wschodniej). Na łamach „Kultury” dużo miejsca zajmowały sprawy Polaków przebywających na terenie Niemiec. Nośny był wciąż problem granicy na Odrze i Nysie. Zauważano m.in. „Jak długo rząd w Bonn nie uznaje granicy na Odrze i Nysie, tak długo Polska skazana jest na protektorat sowiecki (...), ponieważ postulat bezpieczeństwa całości terytorium państwowego jest pierwszy i zasadniczy” (s. 141). Zwracano też uwagę: „Jak długo Niemcy są podzielone, nie może być mowy o stabilizacji w Europie (...) Bez zjednoczenia i neutralizacji Niemiec nie może być mowy o realizacji szerokiej koncepcji, a mianowicie, o utworzeniu bloku państw neutralnych w Europie Środkowo-Wschodniej” (s. 147).

Nowy obraz spraw niemieckich pojawił się w miesięczniku w latach 60. W stosunkach Polski i RFN ujawniło się ożywienie kulturalno-naukowe, przyczyniając się do normalizacji stosunków politycznych; 18 listopada 1965 r. ogłoszono list biskupów polskich do episkopatu niemieckiego (znany ze zwrotu „Przebaczymy i prosimy o przebaczenie”). W listopadzie 1965 r. rząd Ludwiga

Erharda wydał oświadczenie stwierdzające, że Niemcy istnieć będą prawnie nadal w granicach z 1937 r. („dopóki swobodnie wybrany rząd ogólnoniemiecki nie uzna innych granic”).

Lata 1970–1980 w ujęciu „Kultury” były normalizacją stosunków polsko-niemieckich. Proces normalizacji był dyktowany uzależnieniem polityki Niemiec i Polski od ZSRR. 7 grudnia 1970 r. został podpisany układ pomiędzy RFN a PRL; pomijano w nim kwestie obciążenia Niemiec za wybuch II wojny światowej oraz straty terytoriów wschodnich, oraz „wypędzenia Niemców” (s. 208). W wymiarze informacyjnym dużo miejsca na łamach miesięcznika poświęcano akcji łączenia rodzin, formom emigracji zarobkowej, stanowisku teologów niemieckich po wyborze „polskiego” papieża. Dużo uwagi poświęcano tzw. europejskiemu wymiarowi polityki RFN. Zwracano np. uwagę: „Konsekwencja *Ostpolitik* nie jest zjednoczona Europa tylko uwiad NATO i neutralizm (...) Adenauer wierzył, że Ameryka i zjednoczona Europa wymuszają na Sowietach wycofanie się z NRD” (s. 227).

W 1977 r. Jerzy Giedroyc wzywał polski ruch demokratyczny do urzeczywistnienia modelu przyjaznych stosunków z Niemcami, wbrew propagandzie, stereotypom i hasłu „nigdy nie zapomnimy!” Charakteryzując relacje polsko-niemieckie po 1945 r. podkreślał: „Przez całe lata reżym starał się budować platformę jedności narodowej na antyniemieckości i resentymencie, wypływających z przeszłości stosunków polsko-niemieckich. Awersja do Niemiec była w świadomości narodowej polskiej głęboko uzasadniona od stuleci, po ostatniej wojnie zaś stanowiła naturalny odruch psychiczny każdego Polaka (...). Udział Związku Sowieckiego w pokonaniu hitlerowskich Niemiec był dla Polaków nie tylko rzeczywistością historyczną, ale mógł stanowić argument dla propagowania wdzięczności dla Rosji” (s. 235).

Charakteryzując rzeczywistość lat 80. wskazano, że „Kultura” stała się forum przekazu informacji; od „Solidarności” do zburzenia muru berlińskiego. Stosunki polsko-niemieckie pozostawały nadal w zależności od konfrontacji Wschód – Zachód. Jerzy Giedroyc zdecydował się na przyjęcie przez miesięcznik roli organu (trybuny) opozycji.

Charakteryzując rzeczywistość lat 90. podkreślała się nową jakość stosunków bilateralnych. Zjednoczone Niemcy stały się rzecznikiem spraw Pol-

ski na arenie międzynarodowej, czemu sprzyjało długie kanclerzowanie Helmuta Kohla. Nowa jakość tych stosunków zapewniały traktaty: graniczny i o dobrym sąsiedztwie. Zauważa się jednak trwałość tradycyjnych zjawisk, jak np. schematyzm obrazu sąsiada, stereotypizacja wroga, instrumentalne wykorzystanie w polityce wewnętrznej resentymentów antyniemieckich, kompleks wypędzonych, spór o model polityki historycznej. Na łamach miesięcznika znalazły odbicie skomplikowane kwestie narodowościowe, a w tym dotyczące przynależności do danej narodowości, tożsamości, zjawisk psychologiczno-społecznych, stereotypów. Dużą nośność zdobył problem zjednoczenia Niemiec; wskazywano na łamach miesięcznika wyzwania typu „zjednoczone Niemcy nie mogą stać się nigdy zagrożeniem dla ich sąsiadów, lecz przyjąć muszą rolę partnera” (s. 312).

W refleksji podsumowującej zawartej w „Zakończeniu” książki wskazuje się, że miesięcznik mimo deklarowania apolityczności w rzeczywistości był ośrodkiem myśli politycznej. Ważne miejsce w tym względzie zajęła rzeczywistość: rozumienia władzy jako służby publicznej, zwalczanie nacjonalizmu, „ambitny model polskiej polityki zagranicznej jako europejskiego, dynamicznego, ale niedominującego wzorca wśród zaprzyjaźnionych sąsiadów”.

Problem niemiecki po II wojnie światowej ukazywano jako podział Niemiec powodowany konfliktem Wschód – Zachód. Ważne wyzwanie zawierało się w uzmysłowianiu Polakom, że racją stanu niepodległej Polski jest normalizacja stosunków z Niemcami oraz, że perspektywą moralną jest pojednanie społeczeństw. Podkreśla się, że na łamach miesięcznika podnoszono najważniejsze dylematy myśli politycznej, podsuwając Polakom różne rozwiązania problemów sąsiedztwa „między Niemcami i Rosją”, możliwe do spełnienia przy zainteresowaniu światowej opinii publicznej głosem niezależnie myślących, wolnych Polaków – Europejczyków (s. 330).

Analizę stosunków polsko-niemieckich ukazywanych przez 50 lat na łamach „Kultury” paryskiej skonfrontowano z bardzo starannie zgromadzoną i wykorzystaną literaturą przedmiotu, co odbija się w aparacie naukowym (przypisach) i bibliografii, w której zwracają uwagę źródła archiwalne, źródła drukowane, raporty i komunikaty badań CBOS, biografie, wspomnienia, pamiętniki, dzienniki, wywiady – rzeki, listy, publi-

cystyka, prasa, katalogi, kalendarze i atlasy oraz opracowania.

Prezentowana książka zasługuje na dużą uwagę w wymiarze komunikacji społeczno-politycznej. Jest studium ukazującym stosunki polsko-niemieckie z emigracyjnego punktu widzenia, z perspektywy emigracyjnej polskiej myśli politycznej. Wzbogaca wiedzę o aktywności politycznej polskiej emigracji, a w tym zwłaszcza w zakresie generowania stosunków polsko-niemieckich w II połowie XX w.

*Andrzej Chodubski*

**Krzysztof Szewior, *Kobiety w szkolnictwie Republiki Federalnej Niemiec w latach 1969–1998*, Wrocław 2006, ss. 370.**

Wśród nośnych problemów badawczych w naukach humanistycznych i społecznych sytuuje się rozpoznawanie roli i znaczenia kobiet w życiu kulturowo-cywilizacyjnym. Wiąże się to zarówno z marginalizowaniem ich miejsca w generowaniu historycznych przemian społeczno-politycznych i gospodarczych, jak i współczesnym kształtowaniu obszaru życia kulturowego.

Badanie sytuacji kobiet w przestrzeni kulturowej Niemiec ma dodatkową nośność ze względu na ukształtowanie się w niej stereotypu: Kinder, Küche, Kirche, wyznaczającego im trzy sfery działania: dzieci, kuchnia, kościół. Badanie ich miejsca w edukacji z polskiego punktu widzenia jest też istotne ze względu na modele, wzory, paradygmaty wypracowane w szkolnictwie niemieckim a chętnie osławiane od czasów średniowiecza w polskiej rzeczywistości kulturowej.

W prezentowanym studium podjęto próbę odpowiedzi na pytanie: jaka jest geneza i mechanizm utrzymywania się dysproporcji w statusie kobiet i mężczyzn w sferze edukacji w Republice Federalnej Niemiec w końcu XX w.? Wśród pomocniczych pytań badawczych znalazły się, m.in. jakie wzorce i standardy kulturowo-naukowe, odnoszące się do kobiet i mężczyzn generuje oświata oraz jak je ocenia?; jaka jest reakcja oświata na wpływ czynników zewnętrznych odnoszących się do szeroko rozumianych kwestii płci?; czy prowadzi się, według kryterium płci, akcje promocji uczących się i nauczających?; jak traktuje się fazę prokreacyjno-pielegnacyjną oraz